Dziennik ŁÓDZKI
Ukazuje się od 1884 roku
junior

# FLASH

XVIII Liceum Ogólnokształcące
Perla 11
94-203, Łódź

**Numer 31 12/14**

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

## PRZESZŁYŚMY DO DRUGIEGO ETAPU OLIMPIADY!

**Zwykle jesteśmy dziennikarkami szkolnej gazetki FLASH. Zawsze piszemy o innych. Tym razem postanowiłyśmy, aby ten numer naszej gazetki był poświęcony tylko nam. Napisałyśmy eseje, dzięki którym przeszłyśmy do drugiego etapu**

**Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej**

**Od lewej Sandra, Agata i Ewa.**

# Biblioteka, jako miejsce spotkań

**Od najmłodszych lat rodzice zawsze czytali mi książki, do czasu kiedy sama zaczęłam to robić. Pamiętam, kiedy kładłam się do swojego łóżka, mama wybierała książkę do przeczytania i siadała obok mnie. W momencie gdy z jej ust wydobywały się słowa, czułam się jakbym przechodziła do innego świata. Wszystkie słowa przeobrażały się w mojej głowie w krajobrazy. Przed oczami stawały mi rozmaite postacie. Przeczytane treści zamieniały się w piękne sny. W końcu, zapytałam mamę, skąd ma te wszystkie książki. Powiedziała mi, że niektóre są z naszego domu ale większość… z biblioteki.**

**Teraz jak o tym myślę to rozumiem, dlaczego tak bardzo kocham biblioteki. Dzięki nim mój świat stał się bogatszy i weselszy. *Czytanie rozwija rozum młodzieży, odmładza charakter starca, uszlachetnia w chwilach pomyślności, daje pomoc i pocieszenie w przeciwnościach.* Do bibliotek uczęszcza każdy, kto chce, by życiu spotkała go jakaś przygoda, której do tej pory nie przeżył. Atmosfera tych miejsc służy intensywnemu przeżywaniu. Teraz, przede wszystkim, ludzie chodzą do biblioteki, by wypożyczać książki. Już nikt nie zostaje, żeby poczytać, poszukać jakichś informacji czy podzielić się refleksjami.**

**Na początku, pierwsze *biblioteki* używane były do tworzenia i prób spektakli, które odbywać miały się podczas świąt. Jednak biblioteki akademickie cieszyły się największą sławą. Posiadały niesamowitej wielkości zbiory, z których większość odziedziczyły albo księgi podarował im np. *Arystoteles*. Odbywały się w nich różne spotkani poetów, prawników czy filozofów, ale nie tylko. Uczniowie też często tam przychodzili, by przysłuchiwać się dysputom swoich nauczycieli. *Biblioteka nie jest po to, by była w paki pozamykana albo do ozdoby służąca, jest po to, by była powszechnie użytkowana.***
**W dzisiejszych czasach, najczęściej w bibliotece można spotkać ludzi starszego pokolenia, młodzież tam jest rzadkością, ponieważ jeśli już ktoś ma ochotę poczytać, to pobiera audiobook lub e-book przez Internet. Osobiście uważam, że to bardzo niedobrze wręcz szkodliwe. Czytanie na ekranie komputera czy telefonu, źle wpływa na nasz wzrok. Książki są wygodniejsze, poza tym, szelest przewracanych kartek stwarza niepowtarzalny nastrój i zwiastuje coraz to nową niespodziankę . Możemy poczuć zapach papieru, dotknąć, być może, zroszonych łzami stronic. Zawsze, kiedy mamy ochotę możemy po nie sięgnąć. *Kiedy przeczytam nową książkę, to tak jakbym znalazła nowego przyjaciela, a gdy przeczytam książkę, którą już czytałem to tak jakbym spotkał się ze starym przyjacielem.***
**Biblioteka skrywa w sobie wiele tajemnic, na które odpowiedzieć mogą nam tylko bibliotekarze. Dzięki nim, przygotowywane są w bibliotece różne spotkania, na przykład, z autorami książek, konkursy literackie, spotkania poetyckie i wiele innych. Mają też wiele obowiązków, ponieważ młodzi ludzie, bywa, nie są odpowiedzialni i nie szanują zasad, obwiązujących w bibliotece. Przychodzimy tam, by wypożyczyć książkę, poradzić się osoby tam pracującej, pouczyć się lub po prostu poczytać .**
**Biblioteka to nie tylko zbiór książek, to także centrum życia, podstawowe ogniwo rozwiniętego intelektualnie społeczeństwa. Biblioteka zawsze stanowiła jądro cywilizacji. *To była przestrzeń, która formowała całą resztę - tradycję i pamięć, rozum i postęp.* Nie można się z tym nie zgodzić. Wiele osób tak myśli i ja jestem właśnie jedną z nich.**
**Biblioteka jest instytucją, która samym swoim istnieniem świadczy o rozwoju kultury. *Jest ona bowiem skarbnicą piśmiennictwa, przez które człowiek wyraża swój zamysł twórczy, inteligencję, znajomość świata i ludzi, a także umiejętność panowania nad sobą, osobistego poświęcenia, solidarności i prawa do rozwoju dobra wspólnego.* Ten aforyzm podoba mi się najbardziej. Tłumaczy, czym jest biblioteka i do czego służy. *Dom, w którym jest książka, jest przybytkiem słońca.* Jeśli tak się mówi o miejscu, w którym mieszkamy, to zapewne bibliotekę można by nazwać samym słońcem. Nic dziwnego, że ludzi tak bardzo ciągnie do nich. Można wręcz powiedzieć, że chcą oni zostać oświeceni przez jej blask.**
**Myślę, że udało mi się udowodnić, iż biblioteka służy, służyła i będzie służyć do spotkań. Przecież w nich panuje niesamowita atmosfera. Można spotkać tam miłych ludzi, dowiedzieć się pożytecznych rzeczy, przeczytać jakieś ciekawe historie, a także po prostu odpocząć po ciężkim dniu. Teraz również, oprócz wypożyczania książek, możemy w bibliotece surfować w sieci. Biblioteki starają się na wszystkie sposoby zachęcić i przyciągnąć do jak największe rzesze nowych, młodych czytelników. Trzeba przyznać, że pomału im się to udaje.**

SANDRA ELSNER, Ia, XVIII LO

## Po siódme: *nie kradnij*

## w kontekście przywłaszczania cudzej własności intelektualnej z internetu.

Pamiętam z dzieciństwa chwilę, gdy moja mama całując mnie na dobranoc powiedziała, abym zawsze kierowała się w życiu uczciwością i głosem serca. Długo mówiła także o tym, że krazież to bardzo zły uczynek, którego nigdy nie powinnam popełnić. Miałam wtedy pięć lat i nie do końca wiedziałam, czym tak właściwie jest wspomniana kradzież, lecz wiedziałam, że mama na pewno nie chce dla mnie niczego złego. Pewnego dnia, z ciekawością poszukałam w internecie definicji tego słowa, aby lepiej zrozumieć słowa mojej mamy. Oto co znalazłam: *Kradzież (art. 278 kk) – zabór cudzej rzeczy w celu przywłaszczenia. Pod pojęciem zaboru rozumie się fizyczne wyjęcie rzeczy spod władztwa właściciela. Dotyczy to również przedmiotu pozostawionego przez niego w znanym mu miejscu w zamiarze późniejszego jej zabrania. Wymóg dokonania zaboru oznacza, że nie jest możliwa kradzież rzeczy znalezionej przez sprawcę lub jemu powierzonej. Nie wyklucza to odpowiedzialności za inne przestępstwo, a mianowicie za przywłaszczenie.* Wtedy ta definicja w niczym mi nie pomogła, gdyż zwyczajnie jej nie zrozumiałam, lecz dziś mogę na jej podstawie stwierdzić, że kradzież, to umyślne pozbawienie kogoś jego własności, a także, że jest ona czynem karalnym.
Teraz zastanawiam się także, czy mama wzieła pod uwagę informacje zamieszczane w internecie. Jak wiadomo, wszyscy korzystamy z jego "dobrodziejstw. Oczywiście , bywa, że używamy nawet jeśli nie jest to do końca konieczne, bo , na przykład, moglibyśmy coś zrobić samodzielnie. Mam na myśli głównie ucznów, którzy bardzo często aby nie musieć marnować czasu na odrabianie lekcji, szukają danego polecenia w sieci i zwyczajnie spisują odpowiedź. Czy to też jest kradzież? Przecież wszyscy to robią... Próbowałam znaleźć odpowiedź na to pytanie. Po długim zastanowieniu, stwierdziłam, że to zwyczajnie nieuczciwe. Tak właśnie podpowiadała mi moja moralność i siódme przykazanie Dekalogu. Co Pan Bóg miał na myśli mówiąc "Nie kradnij"? W tamtych czasach nie było internetu. Może myślał, że jego słowa będą uniwersalne po wsze czasy. Moim zdaniem, miał rację, lecz czasem bardzo trudno nam zrozumieć, dlaczego zakazał nam tego. Przecież w dzisiejszych czasach jest tak, że jedni się bogacą, a inni biednieją. Teraz pozbawianie kogoś jego własności jest powszechnie uznawane za zło moralne, ale czy tak było zawsze? W tym momencie przypominają mi się słowa Kalego z wybitnej książki pt.: W pustyni i w puszczy" napisanej przez Henryka Sienkiewicza : "Dobry uczynek – to jak Kali zabrać komuś krowę, zły uczynek – to ktoś Kalemu zabrać krowę". To uświadomiło mi, że kradzież postrzegana jest inaczej zarówno przez okradanego, jak i przez złodzieja. Potwierdzają to słowa Paul'a Coelho: "Świat można oglądać oczami nieszczęśliwej ofiary kradzieży, bądź śmiałka wyruszającego na poszukiwanie skarbu". Kiedy popatrzymy na to z perspektywy osboby, która jest złodziejem widzimy samą korzyść, lecz dopiero gdy postawimy się na miejscu osoby okradanej jesteśmy w stanie zrozumieć dlaczego w Dekalogu zakazano przywłaszczania sobie cudzej własności. Według mnie, w dzisiejszych czasach ludzie zapominają o tym, jak ciężko jest coś osiągnąć, zawidzięczając to tylko i wyłącznie sobie, ponieważ we wszystkim wyręczają nas już nowinki techniczne, a gdy chcemy się czegoś dowiedzieć, używamy internetu.Teraz już uczniowie nie odrabiają lekcji tak, jak kiedyś, siedząc wieczorami wraz z rodzicami, zastanawiając się nad rozwiązaniem zadania, ponieważ dzięki sieci dostaną odpowiedź na to samo pytanie w ciągu kilku sekund. Gospodynie nie muszą już męczyć się nad ręcznym praniem ubrań, czy myciem naczyń, ponieważ mają od tego pralkę i zmywarkę. Według mojego przekonania, takie zajęcia uczą pokory i szacunku dla cudzej pracy. Im więcej robimy sami i im bardziej staramy się coś zdobyć na własną rękę, tym większe mamy opory przed tym, aby po prostu odebrać komuś rezultaty jego starań, czyli najzwyczajniej go okraść.
William Shakespeare powiedział: " Złodziej ma wymówkę, gdy się sam sędzia kradzieży dopuszcza". Dlaczego więc ludzie kradną? Naszym sędzią jest Bóg, ale czy on nigdy nie dopuścił się kradzieży? Uważnie czytając Biblię dowiadujemy się, że nigdy takiej zbrodni nie popełnił, więc dlaczego ludzie nie wzorują się na nim? Dlaczego popełniają grzechy, choć mają idealny wzór do naśladowania w Stwórcy? Moim zdaniem, człowiek kradnie, ponieważ chęć zdobycia czegoś wartościowego lub potrzebnego jest dla niego ważniejsza niż spokój sumienia. Rozpatrując sytuację kradzieży intelektualnej z internetu na przykładzie przeciętnego ucznia liceum możemy bardzo łatwo wyciągnąć wnioski, lecz najpierw powinniśmy zadać sobie kilka pytań. Dlaczego młody człowiek wykorzystuję lub kopiuje czyjąś pracę dla własnych celów? Odpowiedź jest bardzo prosta. Skopiowanie pracy zajmuje dużo mniej wysiłku i czasu, który nostolatek może wykorzystać na dowolne zajęcia, które sprawiają mu przyjemność. Możemy także zaobserwować, że człowiek nie przywiązuje dużej wagi do zdobywania wiedzy, ponieważ korzysta tylko z informacji, które zamieścił w internecie ktoś inny. Z punktu widzenia tego młodego człowieka jest to najlepsze rozwiązanie, ale czy faktycznie? Moim zdaniem nie, dlatego, że w tak młodym wieku powinniśmy zdobywać wiedzę, a nie korzystać z gotowych informacji, które bezmyślnie przepisujemy z internetu nawet nie do końca zapoznając się z ich treścią. Na potwierdzenie mojego zdania przytoczę słowa Napoleona Bonaparte:"Kradzież nie istnieje, za wszystko się płaci". Słowa Dowódcy Legionów Polskich można chyba zinterpretowac w nastepujący sposób: nawet gdy coś ukradniemy, to kiedyś przyjdzie nam za to zapłacić, mimo że weszliśmy w posiadanie tego teoretycznie bez żadnych kosztów. W odniesieniu do życia codziennego zapłatą za kradzież może być wyrok sądu, utrata zaufania u okradzionej przez nas osoby, wyrzuty sumienia. W przypadku ucznia kopiującego z internetu informacje do swojej pracy domowej, konsekwencją może być brak wiedzy, zła ocena w szkole. Powinno się także pamiętać o tym, że kradzież własności intelektualnej jest najczęstszym internetowym przestępstwem. Dlatego właśnie szczegóły w tej kwestii reguluje ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku o prawach autorskich i prawach pokrewnych z której dowiadujemy się co dokładnie podlega ochronie, co trzeba zrobić, aby prawo chroniło twórcę oraz jego dzieła, kto jest twórcą, jakie prawa ma twórca, a także, co grozi złodziejowi, który ukradnie twórcy jego intelektualny dobytek.
Po rozważeniu tych wszystkich aspektów, stwierdzam, że każda kradzież, zarówno intelektualna, jak i materialna są czynami pasującymi do osób, które żerują na nieszczęściu innych, a niestety liczba takich osób wzrasta w zawrotnym tempie. Chciałabym, aby każdy człowiek choć przez chwilę zatrzymał się w pełnej pośpiechu codzienności i pomyślał, czym tak naprawdę dla niego jest życie... Co tak na prawdę sprawia mu radość i z czego czerpie satysfakcję. Ja tak zrobiłam i z całą pewnością mogę stwierdzić, że najbardziej w życiu cieszą mnie moje sukcesy, na które zapracowałam swoją ciężką pracą.

Agata Michalska 1a

# ODWIECZNI STRAŻNICY SŁOWA PISANEGO - BIBLIOTEKARZE

**Książki towarzyszyły mojemu życiu od najmłodszych lat.. Kiedy byłam mała, zawsze na dobranoc dziadkowie albo rodzice czytali mi bajki. Uwielbiałam ich słuchać, ale także zaglądać do środka i podziwiać kolorowe ilustracje. Kiedy za oknem było zimno albo padał deszcz i nudziłam się trochę, sięgałam po książki. Gdy chciałam się czegoś dowiedzieć, miałam je pod ręką. Z czasem, sama podchodziłam do regału i brałam interesującą mnie lekturę. Zrozumiałam, że książki to skarbnica wiedzy. One wzbogacają nasze słownictwo, rozwijają wyobraźnię, uświadamiają wiele rzeczy, tłumaczą zjawiska, podaja informacje, dostarczają niezapomnianych wrażeń. Toteż zgadzam się ze zdaniem: *Kto czyta książki, żyje podwójnie.* Tak właśnie się czuję.Jednak nigdy nie zastanawiałam się nad istotną rolą bibliotekarzy na przestrzeni wieków, dlatego teraz poświęcę im kilka zdań .**

**Moim zdaniem jest to interesujący temat, nad którym warto się zastanowić. Zacznę od tego, że *Arystoteles* jest uważany za pierwszego zbieracza książek. Księgozbiór greckiego filozofa kwalifikuje się, jako pierwszy, o którym mamy pewne informacje. Zbierał wszystko, co świadczy o kulturze przeszłości i teraźniejszości. Następcą Arystotelesa po jego śmierci był jeden z najwybitniejszych uczonych starożytności – *Teofrast*, który w testamencie przekazał wszystkie książki swojemu siostrzeńcowi i uczniowi: *Neleusowi* ze Skepsisu. Ostatecznie, Ptolemeusz II wprowadził księgozbiór *Arystotelesa* i *Teofrasta* do *Wielkiej Biblioteki Aleksandryjskiej* . Opracowaniem zbiorów aleksandryjskich zajął się uczony, poeta – Kallimach z Cyreny. Uporządkował zwoje według dziesięciu działów głównych. Oddzielił poszczególne dyscypliny, np. literaturę piękną od prawa , filozofii czy historii. Wyodrębnił medycynę, nauki matematyczne, przyrodnicze.**

**....**

**Czy zawód bibliotekarza może zniknąć? Nie sądzę. Dopóki będą istnieć ludzie, którzy kochają czuć papier w dłoni, wąchać świeży jak i lekko zatęchły zapach stronnic, dopóty ten zawód pozostanie potrzebny. Zresztą, studenci na wydziale humanistycznym stale potrzebują kontaktu z klasycznymi wydaniami poszczególnych dzieł. Dla nich, osoba bibliotekarza gwarantuje dotarcie do poszukiwanych źródeł wiedzy, otrzymanie wiarygodnych informacji, wskazówek, porad, czasem inspiracji. Poza tym, gdyby musieli siedzieć całe dnie przed ekranami komputerów nie dość, że oczy, to i głowy nie wytrzymałyby szkodliwego promieniowania na dłuższą metę.**

**Przyszłość jest jedna wielką niewiadomą, możemy jedynie się domyślać, co nastanie. Rola bibliotekarza w dużej mierzy zależy od niego samego. Ciągłe zmiany motywują go do doskonalenia siebie, zmuszają do podnoszenia kwalifikacji, dokształcania się, dbania o poszerzanie księgozbiorów, sprowadzanie utworów literatury przyciągających coraz to więcej czytelników.**

**Niezależnie, gdzie znajdzie się miejsce bibliotekarza przyszłości - w bibliotece, w domu przed komputerem, nadal będzie on specjalistą w swoim fachu. Tego, jakie stawia się wymagania ludziom zajmującym się bibliotekoznawstwem, niekiedy nie ogarnąłby niejeden uzdolniony pracownik. Oprócz wiedzy stricte bibliotekoznawczej, należy przyswoić elementy nauki filozoficznej, historii, logiki, etyki, psychologii czy, w końcu, informatyki. Według mnie jest tego ogrom, ale jeśli ktoś naprawdę to kocha, to z pewnością jest w stanie pilnie studiować, żeby spełnić swoje marzenie, a potem odkrywać przed czytelnikami nieznane meandry literatury z całym jej bogactwem rodzajowym i gatunkowym.**

**Patrząc na zawód bibliotekarza z perspektywy obserwatora stwierdzam, że jego wartościowa praca na przestrzeni lat bardzo ewoluowała. Coraz więcej się od niego wymaga, on sam niczym waleczny rycerz broni ponadczasowych wartości słowa pisanego na papierze. Dba o zachowanie najcenniejszych dzieł, chroni tradycję czytelniczą, ocala od zapomnienia księgozbiory oraz ich autorów, propaguje elitarną kulturę smakowania literatury w jej klasycznej formie. Ciekawe, jakie pomysły miałby, np. Arystoteles, gdyby żył w naszym wieku. Jak myślicie?**

EWA ZABOROWSKA, Ia, XVIII LO